

Przeгляд Olkuski

22 LUTEGO 1996 Nr 4/95/96

Cena: 30 groszy

DZIŚ W PRZEGLĄDZIE:

- o maturze "2000", str. 4
- o słynnych ludziach w Olkuszu, str. 4
- o pewnej ulicy, str. 5
- o bezdomnych psach, str. 5
- o statystyce, str. 6
- o koncercie rockowym, str. 8

Więcej niż średnia krajowa

Olkuszanie liczniej, niż statystyczny Polak (32,40%) wzięli udział w sobotnim referendum. Frekwencja w naszej gminie wyniosła 39,79%. Tylko mieszkańcy Witeradowa opowiedzieli się za uwłaszczeniem. Tu frekwencja wyniosła 53,02%

W całej gminie referendum przebiegło spokojnie, bez incydentów. Działało 31 Obwodowych Komisji do spraw Referendum. Najwięcej osób odwiedzało lokale wyborcze po zakończeniu mszy. Jednak niewielu olkuszanie zainteresowanych było uwłaszczeniem. Frekwencja na terenie gminy wyniosła 39,79%.

Najwięcej osób głosowało w Witeradowie, gdzie z 713 uprawnionych do głosowania, udział w referendum wzięło 378 osób. W Urzędzie frekwencja wyniosła 49,35%, a w Szkole Podstawowej nr 5 - 48,58%.

Najmniej osób, już tradycyjnie, zainteresowanych było głosowaniem w olkuskim szpitalu. Z 272 uprawnionych do głosowania osób, głos oddało jedynie 18. W Troksie lokale wyborcze odwiedziło jedynie 19,57% uprawnionych do głosowania, a w Podlesiu Rabsztyńskim 23,28%.

HONDA Z OLKUSZA?

Decyzja o ewentualnej lokalizacji w Olkuszu montowni samochodów marki Honda zapadnie pod koniec lutego. Honda Poland rozważa także lokalizację zakładu w innych regionach kraju. Kierownictwo koncernu omawiało ostatnio te sprawy w Wiedniu i jak się dowiedzieliśmy, zrezygnowano z lokalizacji montowni w okolicach Gdańska, a umiejscowienie jej w Olkuszu jest poważnie rozważane.

Koncepcja umiejscowienia montowni w Olewinie zrodziła się dzięki pracownikowi firmy, pochodzącemu z Olkusza. Kiedyś była tam tak zwana "fabryka domów". W 1993 roku Wojewoda wydzielił ją z Olkuskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, następnie powstała firma "Tagbud". Po półrocznej działalności, przedsiębiorstwo postawiono w stan upadłości. Pozostało 15 ha terenu położonego na skraju lasu, niedaleko linii kolejowej, cztery hale, z których największa ma 5 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni oraz całe zaplecze.

Obiektem zainteresowali się Włosi, Austriacy, a nawet Amerykanie, którzy chcieli tu produkować silniki do motorówek. Informacja o pustych halach dotarła także do przedstawicielstwa Hondy w Polsce.



Hale Tagbudu

Teraz nie pozostaje nam nic innego, jak czekać, czy stan techniczny hal, położenie zakładu bardzo blisko linii kolejowej, także tej "szerokotorowej", a wreszcie samo położenie miasta, wystarczą, by w Olkuszu rozpoczęto montowanie japońskich samochodów. Jak się dowiedzieliśmy, decyzja zapadnie w połowie kwietnia /km/

Odkryta piwnica

10 lutego pojawili się w Olkuszu rządni sensacji dziennikarze Telewizji Katowice. Wykorzystując władzę miejskiego konserwatora zabytków, Jacek Wilka, nakręcili film, który jeszcze tego samego dnia wyemitowano. Zwała ich do nas krótka informacja z "Gazety Wyborczej", której autor - w kilku zdaniach

opisał prace remontowe, które od jakiegoś czasu trwają w piwnicach Urzędu Stanu Cywilnego.

Spieszmy donieść, że podczas prac odkryto ładny łuk kamienny ze zlepionca parczewskiego, który wleńczy - być może - zasypane wejście pod Rynek.

Jak nas poinformował konserwator, Jacek Wilk, istnieje kilka możliwości tłumaczących istnienie przejścia. Albo faktycznie jest to korytarz prowadzący pod Rynek, a gdzie się kończy - ktoś to wie. Ale może to być także dawne wyjście z budynku, tym bardziej hipoteza ta jest wiarygodna, że kiedyś Rynek był o ok. 120 cm niż niż obecnie. Odkryte wejście może jednak prowadzić do innej piwnicy, co o tyle jest prawdopodobne, że taki układ piwnic istnieje od frontu Urzędu Miasta. Trzeba jednak zauważyć, że odkopana piwnica nie jest jakimś wielkim odkryciem, bo każdy wiedział, że tam jest (nawet my swego czasu chcieliśmy się do niej dostać, o naszych usiłowaniach pisaliśmy w PO nr 19/85/95).

ciąg dalszy na str. 2

Ratusz w pigułce

* 13.02 W siedzibie Delegatury Kuratorium Oświaty w Ołkuszu odbyła się narada władz samorządowych miasta i nauczycieli szkół średnich w sprawie kierunków kształcenia w szkołach ogólnokształcących i zawodowych.

Na spotkanie zaproszono przedstawicieli Urzędu Rejonowego i Rejonowego Urzędu Pracy, co spowodowane było dyskusją na temat modernizacji kierunków nauczania w kontekście uatrakcyjnienia nauczania i możliwości zatrudnienia absolwentów szkół średnich na lokalnym rynku pracy.

* 15.02 Odbyło się zebranie sprawozdawczo - wyborcze ołkuskiego Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Zaproszono na nie także władze samorządowe w osobach Burmistrza, Andrzeja Ryszki i Przewodniczącego Rady Miejskiej, Wojciecha Pawlikowskiego oraz Leszka Konarskiego, Kierownika Urzędu Rejonowego.

* 15.02 W Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych odbyło się spotkanie przedstawicieli władz samorządowych ościennych gmin, poświęcone utrzymaniu dróg wojewódzkich w 1996 roku.

* 15.02 Na wspólnym spotkaniu służb architektonicznych Urzędu Rejonowego i Urzędu Miasta i Gminy omawiano strategię wykorzystania gruntów, plany architektoniczne oraz wspólne działania w przyszłości.

POMÓŻ WYBRAĆ PRZYSZŁOŚĆ OLKUSZA

Powiedz Nam, jak wyobrażasz sobie pomyslnie funkcjonujące miasto. Co trzeba zrobić, aby utrzymać i zwiększyć obecną poziom aktywności w różnych dziedzinach życia?

Wiadomo, że jakiś rozwój następuje przez cały czas, ale musimy zdecydować, jakie działania i kierunki rozwoju uważamy za najlepsze - dla nas. Teraz pojawia się szansa przekazywania własnych pomysłów i uwag osobom przygotowującym plany rozwoju. Tym sposobem PLAN stanie się wspólnym dziełem całej społeczności - zaś władze będą mogły decydować w sposób zgodny z oczekiwaniami tej społeczności.

Urządzając swój dom, swoje życie - odpowiedzmy na pytanie - co trzeba zrobić, aby poprawić obecną sytuację?

Zarząd Miasta i Gminy zaprasza wszystkich, nie wyłączając dzieci i młodzieży, do składania własnych propozycji i pomysłów w kwestii rozwoju miasta i gminy Ołkusz.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt listowny, telefoniczny bądź osobisty w terminie do 31 marca 1996 roku z Wydziałem Rozwoju Gospodarczego i Przekształceń /pok. 318, tel. 43-18-42/ Urzędu Miasta i Gminy Ołkusz, Rynek 1.

Wydział Ochrony Środowiska i Terenów Rolnych Urzędu Miasta i Gminy w Ołkuszu

informuje,

iż na terenie województwa katowickiego
w dalszym ciągu obowiązuje

całkowity zakaz uprawy maku i konopi.

Nie stosowanie się do powyższego zakazu pociąga za sobą odpowiedzialność karną wynikającą z ustawy o zapobieganiu narkomanii (Dz. U. Nr 4 z 1985r. poz.15)

SŁOWO OD REDAKCJI

Szanowni Czytelnicy Przeglądu Ołkuskiego

Zapewne zauważyli Państwo, że Przegląd Ołkuski zniknął już z wielu punktów kolportażu, w których mogli Państwo go do tej pory odbierać.

Gazeta jest sprzedawana. W związku z tym, jest ona rozprowadzana tylko w tych sklepach i kioskach, które zdecydowały się sprzedawać Przegląd Ołkuski. Aby ułatwić Państwu kupno gazety, publikujemy listę punktów kolportażu, a każdy z Państwa będzie mógł wybrać najdogodniejsze dla siebie miejsce. Jednocześnie przypominamy, że w redakcji można założyć teczkę, która będzie gwarancją, że zawsze otrzymają Państwo naszą gazetę.

ŚRÓDMIĘSCIE:

kiosk przy dworcu PKP, kawiarnia "Arka", sklep UNO, sklep odzieżowy (Rynek 7), delikatesy (ul. K. K. Wielkiego, na wprost Banku Śląskiego), sklep spożywczy "u Lekstona" (ul. K. K. Wielkiego 65), sklep chemiczny (ul. Kościuszki 12), sklep spożywczy (ul. Kolorowa), sklep spożywczy (ul. Mickiewicza 7), kawiarnia "Olimpia" (ul. F. Nullo), księgarnia (ul. Kościuszki), kioski przy ul. Kościuszki, kiosk przy ul. Sławkowskiej (obok d. Domu Mody), kiosk przy ul. Świętokrzyskiej (na wprost Starej Poczty), plac targowy przy ul. Sławkowskiej (Państwo Żurkowie), sklep warzywny przy sądzie (ul. Króla Kazimierza Wielkiego)

SIKORKA

sklep spożywczy (ul. Sikorka)
OS. 1000 LECIA

poczta, kiosk przy postoju Taxi, sklep wielobranżowy (ul. Sosnowa 26), plac targowy (Państwo Żurkowie)

OS. MŁODYCH

sklep spożywczy "Alf", sklep w szpitalu, kiosk przy szpitalu, sklep "Tęcza", kiosk i sklep warzywny przy pętli autobusowej, sklep "Abis".

Czy masz
u nas
swoją teczkę?

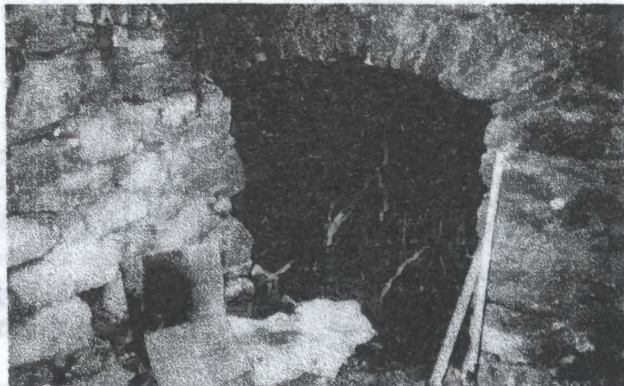


My Ci
ją założymy
Przegląd Ołkuski
tel. 43-03-41

Odkryta piwnica

Ba! nie jest nim nawet odkopanie kamiennego portalu, gdyż podobnych mu w ołkuskich piwnicach nie brakuje (m. in. pod Starostwem, pod kamienicą Myszkowskich, a nawet w piwnicach rabsztyńskiego dworku). Jest to co najwyżej fragment "Wielkiego Odkrycia" jakim byłoby bez wątpienia przeprowadzenie kompleksowych badań ołkuskich podziemi, i - o czym przynudzaliśmy już w wielu publikacjach - wykorzystanie ich czy to jako atrakcyjnych do zwiedzania tras turystycznych, czy też jako przyszłych restauracji, kawiarni, barów i innych tego typu placówek (jak to się czyni np. w Krakowie). Kończąc już te piwniczne wywody, chcemy tylko - wielce ukontentowani - poinformować Państwa, że kolejny właściciel znajdującej się przy Rynku kamienicy, zdecydował się na wykorzystanie swych piwnic. O planach i terminie otwarcia nowego "pubu" poinformujemy w stosownym czasie. Czekamy na następnych odważnych!

/Agata Filipiak i O/



Strażacy i dzieci

Krótko z regionu

LASKI. W niedzielę, 28 stycznia, odbyło się walne zebranie sprawozdawcze tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej. Celem spotkania było powołanie nowego Zarządu. Jak się okazało "stary" okazał się na tyle dobry, że nie uległ zmianie. Strażacy omówili także sprawy budżetu na obecny rok. Spotkaniu towarzyszyły występy artystyczne dzieci z gminnego przedszkola i uczniów Szkoły Podstawowej w Laskach. Młodzi artyści zaprezentowali wiersze i piosenki - oczywiście wszystkie dotyczyły strażaków. Uczniowie i przedszkolacy zostali bardzo mile przyjęci przez Zarząd tutejszej straży. W dowód uznania otrzymali od strażaków moczkierków i innych słodkości.

Katarzyna MAĆZKA

Rura pękła

RODAKI. 10 lutego, w tej należącej do gminy Klucze wsi, pękła rura wodociągowa. Z powodu awarii instalacji wodnej oraz - zdaniem mieszkańców Rodak - opieszłości pogotowia wodociągowego, przez trzy dni wieś pozbawiona była wody. Zdaniem fachowców, przyczyną awarii - oprócz mrozu - mogło być także zbyt głębokie zakopanie rury (o ok. 0,5 m). Podobne awarie miały też miejsce w kilku innych miejscowościach gminy Klucze.

Gabriela CIUPA

Więcej światła

RODAKI. W początkach lutego w lampach ulicznych wymieniono wszystkie zwykłe żarówki na jarzeniówki. Teraz lampy świecą mocniej i - można powiedzieć - efektywniej. I w ogóle więcej widać!

Gabriela CIUPA

Tlenu brak

WOLBROM. W ostatnim czasie panuje ostry mróz. Zamarzły wszystkie zbiorniki wodne, w tym i wolbromski zalew. Jak twierdzą tutejsi działacze Polskiego Związku Wędkarskiego dalsze utrzymywanie się tak niskich temperatur może doprowadzić do całkowitego wyginięcia ryb. Już teraz wędkarze twierdzą, że ryby przysypiają z powodu małej ilości tlenu. Aby wzbogacić wodę w tak potrzebny rybom tlen, postanowiono odśnieżyć taflę lodową i wykuć szereg przerębli.

Łukasz BIEDA

Bezpieczna droga

BOLESŁAW. Przy ul. Głównej, na wprost tutejszej szkoły podstawowej, załączono światła sygnalizujące. Pozwolą one w miarę bezpiecznie przejść uczniom przez dosyć ruchliwą ulicę. Późno, bo późno, ale wreszcie władze gminne zainteresowały się losem swych małych mieszkańców.

A. GDULA

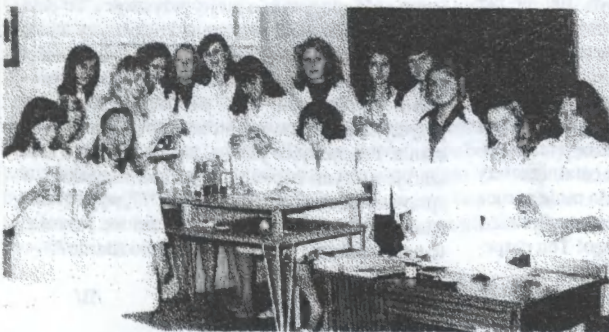
BĘDZIE JUBILEUSZ

KLUCZE

W drugim tygodniu września br. odbędzie się jubileusz 50-lecia kluczewskiej "zawodówki". Na zdjęciu prezentujemy pochodzące z rejonu Olkusza absolwentki tej szkoły, które w połowie lat 70. zdobywały wiedzę w zawodzie - laborant chemiczny.

Od lewej: Ewa Wieczorek, Wanda Mucha, Helena Kubańska, Emilia Kalemba, Teresa Filipiek, Janina Krzystanek, Ewa Lipka, Wiesława Jeziorowska, Halina Kulig, mgr Maria Skoczylas-Vorwerk, Maria Traczyk, Jolanta Biziak, Anna Piątek, Barbara Marchajska, Bożena Pomierna i Krystyna Sikora.

(bh)



Szanowna Redakcjo

Zauroczone moim ostatnim pobytom w Olkuszu, pozwalam sobie skierować solidarny apel do wszystkich potencjalnych turystów:

Szanowni turyści,

Olkusz z otwartymi ramionami wita wszystkich turystów (oczywiście, jeśli uda im się tam dotrzeć) i oferuje im wiele atrakcji.

Na przykład na olkuskim rynku można się zabić na nie sprzątej od dawna, a co najmniej od św. Sylwestra (o czym świadczą gęsto walające się korki od butelek po winach musujących) szklanej tafli ubitego śniegu. Trzeba było też mieć dużo szczęścia, aby nie upaść na liczne kawałki szkła po rozbitych butelkach wódki. W najlepszym razie można się było utopić w kałużach błota, jeśli trafiło się na rynek w słoneczne i niezbyt mroźne popołudnie.

Z radością jednak dowiedziecie się z "Przeglądu Olkuskiego", że z pewnością udzieli wam pomocy ofiarna olkuska służba zdrowia, która w ramach chirurgicznych swych zdolności proponuje dokonać cięcia w budżecie gminy i w ramach likwidacji nie dość nią oczarowanego dwutygodnika lokalnego przejąć po nim pieniądze. Ale wtedy udowodnić musicie, kochani turyści, że wasz nieszczęśliwy wypadek na olkuskim rynku spowodowany został przez wasz nieuleczalny nowotwór.

Jeśli chcesz turysto osuszyć i rozgrzać się nieco udaj się do historycznej kawiarni w wybudowanej przed kilku laty średniowiecznej baszcie. Gdy wbrew informacji o godzinach otwarcia, zastaniesz ją zamkniętą, poczujesz urok otaczającej cię zewsząd historii.

Po udanej wycieczce olkuski PKS oferuje Ci, za jedyne 3 złote 60 groszy, atrakcyjny przejazd autobusem-chłodnią do Krakowa o godzinie 17.30.

Wszystkim turystom urzeczonym Olkuszem życzę szybkiego powrotu... do zdrowia.

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

8 lutego br. w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu odbyło się uroczyste spotkanie Zasłużonych Honorowych Dawców Krwi rejonu olkuskiego.

Podczas spotkania Burmistrz Miasta, Andrzej Ryżka dokonał dekoracji odznaczeniami państwowymi czterech Zasłużonych Honorowych Krwiodawców. Otrzymali je: Stanisław Formella - Brązowy Krzyż Zasługi, Zbigniew Białorucki - Srebrny Krzyż Zasługi, Jerzy Grojec - Brązowy Krzyż Zasługi, Wiesław Rola - Brązowy Krzyż Zasługi.

Ponadto dziesięciu Honorowych Dawców Krwi otrzymało odznaki Zasłużony HDK I stopnia, jeden otrzymał odznakę Zasłużony HDK II stopnia, a dwunastu Zasłużonych Honorowych Krwiodawców otrzymało dyplomy nadane przez Zarząd Główny PCK w Warszawie (jako wyraz wdzięczności i podziękowania za wieloletnie, szczególne zasługi w rozwoju honorowego krwiodawstwa).

HDK poruszali podczas spotkania wiele problemów ich nurtujących jak: dojazd do Punktu Krwiodawstwa, sprawy nadawania odznaczeń państwowych, sprawy odpłatności za leki, sprawy związane z odkryciami archeologicznymi miasta (dodatkowe odkrycia Portalu w budynku UMiG) i wiele innych.

Z ramienia Służby Zdrowia podziękowania złożył Honorowy Dawca Krwi - dyrektor ZOZ, Wiesław Gietras.

W spotkaniu wzięli udział zasłużeni HDK, którzy w swoim życiu oddali krew w ilości od 18 do 40 litrów, niektórzy zrzeszeni w klubach HDK, inni z racji dojazdu do pracy lub niepracujący, tzw. Indywidualni.

Wszyscy jednak mocno związani z Polskim Czerwonym Krzyżem, wieloletnim propagatorem HDK.

Zarząd PCK



Koniec
sezonu

Słynni ludzie w Olkuszu

Dzisiejszy Olkusz to średniej wielkości miasto, jakich setki w Polsce. Kiedy na wakacjach, przedstawiamy się i mówimy skąd pochodzimy, rozmówca chcąc nam zrobić przyjemność i pokazać, że zna nasz rodzinny kraj kojarzy ... a to tam, gdzie te garnki... Tak, tak - przerywamy dla świętego spokoju. Przelatują nam przez głowę myśli: słynne kopalnie srebra, Marcin Bylica, zabytkowy kościół, organy. Niestety jesteśmy niewielkim miastem i tak jesteśmy postrzegani.

Patrząc na naszą piękną przeszłość, możemy się pocieszać, że inni wpadli jeszcze gorzej. Takie miasto Żarnowiec miało w XVI wieku ponad 1000 mieszkańców (dla porównania Olkusz, Nowy Sącz czy Sławków ok. 500 - 600), a teraz niewiele ponad 2500, a na dodatek utraciło w XIX prawa miejskie. Podobny los spotkał Pilić.

Tymczasem przez pięć wieków, Olkusz położony był na obrzeżach stolicy Polski - Krakowa i zaliczał się do jednego z ważniejszych gospodarczo miast w Królestwie. Prawa górnicze zrodzone w Olkuszu stawały się wzorem dla całej Europy. Ordynacja króla Francji, Ludwika IX zalecała górnikom francuskim postępowanie się wzorami praw górniczych pochodzącymi z Polski, gdzie największym ośrodkiem górniczym był Olkusz. Często były odwiedziny monarchów. Sam Władysław Jagiełło był w Olkuszu co najmniej trzykrotnie w 1386, 1423 i 1426 roku. W 1363 roku w Olkuszu podejmowany był przez starostów krakowskich cesarz Karol IV który jechał do Krakowa na swój ślub z córką Kazimierza Wielkiego - Elżbietą. W 1490 roku do Olkusza przybył Kazimierz Jagiellończyk. W Olkuszu gościł także Zygmunt August (1547r.) i Stefan Batory (1583r.).

Przebywający w Olkuszu przez kilka tygodni 1588 roku legat papieski, kardynał Aldobrandini (późniejszy papież Klemens VIII) określał go jako "bardzo wygodne i wesołe miasteczko".

W 1787 roku w Olkuszu bawił Stanisław August Poniatowski zapoznając się ze stanem olkuskich kopalń. Także okolice Olkusza mają się czym poszczycić. Na dworze mecenasa renesansu Jana Pileckiego przebywał w latach 1492-1516 słynny Biernat z Lublina, a na parafii w Gołaczewach, Klemens Janicki. Olkuszanie z pochodzenia było kilku rektorów i kilkunastu profesorów Akademii Krakowskiej. O naukowych sławach, takich jak Marcin Bylica czy Marcin Biem, nie wspomnę. A teraz?

W Olkuszu od dawna, bodajże od lat siedemdziesiątych, nie przebywał z wizytą, ani jeden urzędujący prezydent czy premier. Jeżeli nawet są, to przez chwilę tak długą, ile trwa przejazd przez nasze miasto trasą E-40.

(syp)

...a za ortografię dam ci zero punktów.

Już 14 i 15 marca tegorocznych maturzystów czeka pierwszy, poważny wysiłek. To właśnie na te dni Kuratorium Oświaty i Wychowania zaplanowało dla szkół objętych tzw: "PROGRAMEM 2000" obowiązkowy, próbny egzamin dojrzałości. Nowy system oceniania, innowacje tematyczne oraz metodologiczne, to tylko niektóre z cyhających na młodych ludzi, kruczków.

Eksperymentem, popularnie zwanym "2000", objętych zostało kilkanaście szkół woj. katowickiego, z czego aż dwie szkoły olkuskie (I i II LO). Zdaniem jednego z profesorów II liceum, głównym celem tego doświadczenia jest ujednoczenie oceny, a co za tym idzie jej maksymalna obiektywizacja.

"Chodzi o to, by olkuska "czwórka" była równa "czwórce" wystawionej zarówno w Warszawie, jak i w przysłowiowym Pcimiu. Kodowanie prac pozwoli, myślę, na zlikwidowanie mistyfikacji związanych z zarzutami o osobiste sympatie, preferencje czy układy. Choć przyznam szczerze, że ów obiektywizm, do którego zmierzamy w przypadku j. polskiego może być jedynie teoretyczny.

Takie obawy podziela znaczna część tegorocznych maturzystów zarówno z I jak i z II LO. Początkowym założeniem miało być tzw. "wyjście matury poza mury rodzinnej szkoły". Tzn. olkuskie prace sprawdza komisja, z dajmy na to Sosnowca, natomiast Katowice wysyłają prace swoich abiturientów do Mikołowa, itd.

"Teoretycznie wszystko wygląda bardzo ładnie" - mówi tegoroczna maturzystka - "ale tylko teoretycznie. Z początkowych uzgodnień pozostało zupełnie coś innego, niż mówią nam teraz. Wysłanie prac do Mikołowa, czy Katowic, choć ryzykowne (inne miasto, szkoła, itd.), niosło ze sobą cień obiektywizmu. Dawało szansę uczniom, którzy nie mają najlepszych stosunków z nauczycielem uczącym danego przedmiotu. Natomiast bezspornie traciłoby na tym uczniowie z tzw. "dobrą opinią". Obecnie to, co nam zakomunikowano jest po prostu czysta kpina..." - dziewczyna macha bezradnie ręką. Przez ramię ktoś rzuca cynicznie:

"Obiecywali nam dużo. Obiektywizm, innowacje, udogodnienia, stanęło jednak na tym, że zakodowaną pracę sprawdza nauczyciel uczący mnie, a jedynie ocena niedostateczna, mierna i celująca, wymaga kontrasygnaty nauczyciela z innej szkoły. To idiotyczne. Jeśli ktoś układający ten program myśli, że uczący mnie przez cztery lata profesor, sprawdzający przynajmniej raz w miesiącu moją kartkówkę i zeszyt, nie zapamięta mojego charakteru pisma, to się grubo myli. Już nie raz zdarzało się, że niepodpisana klasówka, podpisywał nauczyciel, tłumacząc, że takie zawijasy robi tylko Iksiński!"

"Poza tym - wtrąca się ktoś z boku - głos decydujący i tak ma uczący mnie nauczyciel. Prawda jest taka - jeśli ktoś zawetuje moją "jedynkę" i tak ją dostanę. Jeśli ktoś nie lubił mnie przez ostatnie cztery lata, na maturze raczej nie zapafła do mnie gorącą miłością. Czasami wydaje mi się, że nauczyciele z góry wiedzą ko komu, za co i dlaczego! Ten eksperyment to jedno wielkie pazerstwo!"

A eksperyment polega na wprowadzeniu pewnych zmian. I tak poloniści otrzymali tabelę punktów i ocen, która ma im udogodnić sprawdzane wypracowań. O jej sensowności proszę zdecydować samemu. Wśród wielu rubryk dotyczących merytorycznej strony pracy maturalnej i pełnego wyczerpania tematu, znajdują się i inne. Na przykład za "poprawny wybór cytatów i lektur omawianych w pracy" uczeń może otrzymać od 0 do 1 punkta, natomiast za samą ortografię od 0 do 5 punktów. Po dyskusjach punkt ten został usunięty.

Teraz kilka błędów jednego typu, np. pisanie "nie" z czasownikami, traktowane jest jako jeden błąd. Do tej pory trzy zasadnicze błędy jednoznacznie dyskwalifikowały pracę ucznia.

Osoby zdające biologię początkowo miały pisać trzygodzinny sprawdzian - 180 minut na 30 pytań z całego zakresu biologii. Podobnie matematycy - 30 zadań w trzy godziny.

Potem nieoficjalnie ogłoszono, że w przypadku biologów, pierwszego dnia trzeba będzie napisać "tradycyjną", pięciogodzinną pracę z jeden z trzech tematów, a w drugim dniu trzygodzinny "eksperyment".

"Teraz ... chyba ... będzie po staremu, tylko to co napiszę zakodują." - mówi z przerażeniem jedna z uczennic - "Wszyscy są zdezorientowani, zdaje się, że decyzje Kuratorium zmieniają się z dnia na dzień. Nawet nauczyciele niczego nie są pewni do końca."

Wszystkim humanistom eksperymentalna matura z historii daje możliwość błysnięcia erudycją i czytaniem. Obok dwóch typowych tematów - rozprawek - pojawił się trzeci. Zostanie przeczytany tekst źródłowy i pytania pomocnicze, dotyczące jego treści. Zadaniem ucznia będzie napisanie... eseju historycznego. Dyskusje na temat "Czym jest esej historyczny", trwają nie tylko w gronie uczniów.

"Codziennie, może z wyjątkiem piątków i sobót, kończę dzień o drugiej nad ranem. Szkoła, korepetycje, kursy przygotowawcze... Z ledwością znajduję czas na czytanie lektur z polskiego, skąd wziąć czas na lektury z historii, których objętość niejednokrotnie przekracza 500 stron? Trzeci temat, choć atrakcyjny, wymaga historycznego czytania i genialnego wręcz obycia z tematem. Jeśli ktoś przedłuży mi dobę do 36 godzin, proszę bardzo, napiszę esej. Jednak, na dobrą sprawę, mam mgliste pojęcie o eseju literackim, a co dopiero o historycznym. Trzeba sobie powiedzieć prawdę, z trzech tematów, do wyboru pozostają tylko dwa."

Nauczyciele robią co mogą. Rzetelnie informują uczniów o decyzjach kuratorium. Starają się jakby uczynić zadość uczniowskiemu pomrukowi niezadowolonia. Maturzystom zaś pozostaje tylko jedna forma pocieszenia, że matura eksperymentalna jest tylko maturą próbną.

"Naturalnie boję się, ale traktuję to z lekkim przywruczeniem oka. To, jak napiszę ten egzamin, jeszcze nie zdecyduje o mojej przyszłości. To daje mi trochę luzu, choć przyznam, kilka rzeczy mi się tu nie zgadza. Przecież próbny egzamin dojrzałości powinien służyć uczniom, jako ich osobisty sprawdzian. Tymczasem, dla większości, staje się przyczyną dodatkowego stresu i zbędnego zamieszania. Przerządzające jest to, że tam na górze ktoś szafuje naszymi nerwami, a po tym wszystkim, w sprawozdaniu napisze, że rocznik '77, wypadł tak, a tak i znowu coś zatwierdzą, coś zniosą. Przecież to nasza matura! Czy ktoś pytał nas o zdanie?"

/B/

Życ, nie umierać! czyli WŁOSY DĘBA STAJA

W Olkuszu jest jedna taka ulica, na której różnorodność sklepów czy też może lepiej byłoby powiedzieć: "punktów usługowych" pozostawia wiele do życzenia. Złośliwi mówią, że tu można wypić, przejeść, a jakby się komuś zmarło, to nawet miałby kto pochować. Sklep rybny, dwa monopole, i cztery (słownie cztery!) zakłady pogrzebowe mówią chyba same za siebie.

Ulica Szpitalna, bo o niej mowa, to kilkaset metrów burego asfaltu i chodnika. Przydrożny pijaczyna śmieje się, że to raj na ziemi - "Pani kochana, psia mać, cud, miód, malina! Do monopola - na wódeczkę, do rybnego - po śledzika, za rogiem mamy taką fajną bramę, to razem psia mać, z kolegami... No, a w razie nagłej potrzeby... - mruży do mnie filutecznie oko - pani redaktor trumienka na zawołanie. Dąb, sosna, do wyboru do koloru!" - zachowuje się jak sprzedawca - "Raj na ziemi, pani redaktor, raj na ziemi!". Pijacek odchodzi gdzieś chwiejnym krokiem.

Schemat od kilkunastu już z górą miesięcy jest podobny: rybny, monopol i za róg, byle prędzej. Jacys koledzy? Nie, dziś nikt nie przyszedł. Aaa, nie, tylko się spóźnili. Rozpoczynają się dyskusje. Rozmowy są różne. O tym jak to teraz w Polsce będzie. Kwaśniewski, Wałęsa, Sąd Najwyższy, referendum. Standardowy zestaw rozmówek polskich sięgnął bruku. Ktoś przyniósł nawet starą "Wyborczą". Bez obawy - do siedzenia. - Jest luty, od ziemi "ciągnie" - tłumaczy mi mój rozmówca.

Kończy się tanie polskie wino, kończy się i rozmowa. Jeszcze tylko oddać butelki i koniec spotkania. "Panowie na dziś kończymy" - krzyczy jeden z koleśków od kieliszka - "jutro też jest dzień" - kwituje. Rozchodzą się bez żalu. Jutro też tu przyjdą.

W tych okolicach najgorsze są trzy, cztery dni w miesiącu. Ostatni, pierwszy, dziesiąty i piętnasty, czyli wtedy, gdy są wypłaty. Kolejka przy całodobowych monopolach jest chyba jedyną, jaką można tu zobaczyć po 1989 roku. "A mnie jest dobrze" - mówi jeden z trunkujących. - Wszędzie blisko i w ogóle... Pani wie... Życ nie umierać!"

(B)

Ginący Nocek

Bodajże wczoraj, czyli 21 lutego zakończyła się ogólnopolska akcja liczenia nietoperzy. Na jej wyniki przyjdzie nam jakiś czas poczekać, wykorzystajmy go więc do przedstawienia kilku jurajskich, czyli występujących w naszych okolicach, latających ssaków. Najpierw jednak kilka uwag ogólnych.

Zły duch

Nietoperz od dawien dawna uważany był za zwierzę tajemnicze. Szczególne zdumienie wzbudzała jego umiejętność latania w całkowitych ciemnościach, w których nawet sowy tracą orientację. Dziś już wiemy, że nietoperze posługują się echolokacją, czyli wysyłają niesłyszalne przez człowieka ultradźwięki, które po odbiciu się od przeszkód, odbierane są jako ich echo (odkrycie D.R. Griffina i R. Gafambosa z 1941 r.). O ile jednak w starożytnych Chinach, Grecji i Rzymie, czczono go jako symbol szczęścia (choć jednocześnie był bóstwem podziemi), o tyle w kulturze europejskiej stał się on od średniowiecza bohaterem negatywnym. Jako obiekt przesądów był tępiący i prześladowany. Uważano, że w swym nieczym procederze posługują się nim czarownice i wiedźmy. W południowo-wschodnich regionach Polski powiadano, że to "zły duch" taką sobie postać przybrał, a po świecie nocą się tłucze, poszukując człowieka, co by mu duszę zaprzedał. Po zakończonych sukcesem poszukiwaniach, wkręcał się ów zły duch jakiemuś nieszczęśliwemu we włosy "leb potępionemu urywa, ażeby duszę jego zabrać do piekła". Obecnie powoli zabobony są wypierane przez naukę, choć jeszcze niedawno - sam pamiętam - straszono dzieci, by zakrywały głowy, gdy w pobliżu latają nietoperze, bo niechybnie zaplątają im się we włosy. Te niewielkie stworzenia posadzone były także o wysysanie ludzkiej krwi.



dokończenie na str. 7.

Zatrzymane do wyjaśnienia...

- Bezdonne psy bywają groźne - mówi Adam Pałka, inspektor terenowy z olkuskiego Punktu Zatrzymań Zwierząt. - Nie tak dawno wałęsający się bezpieko pies pogryzł w lesie myśliwego, a inny - dziecko w Podgrabiu. Te i inne wypadki świadczą z jednej strony o zagrożeniu, jakim są często zdziczałi dawni "najlepsi przyjaciele człowieka", a z drugiej strony o zapotrzebowaniu na punkty, w których zaopiekowano by się bezdomnymi zwierzętami.

Wprawdzie olkuski punkt zatrzymań dla zwierząt przy ul. Sikorka 41, nie jest schroniskiem z prawdziwego zdarzenia, lecz tylko miejscem "tymczasowego zatrzymania", jedynie etapem (prawdziwe schronisko, do którego zresztą trafiają zatrzymane w Olkuszu zwierzęta jest w Mysłowicach), niemniej spełnia kilka istotnych ról. Pomysł jego powstania zrodził się w katowickim oddziale Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami m. in. z powodu dającego się odczuć braku tego typu placówek w okolicy.



Gdy w lipcu ubiegłego roku powstawał olkuski punkt, inspektor Pałka, prócz zapału nie dysponował prawie żadnym zapleczem i "oprzyrządowaniem". Teraz po ponad półrocznej działalności zorganizował swym podopiecznym trzy ogrodzone siatką wybiegi, kilka bud, wciąż jednak brakuje mu specjalistycznego sprzętu. - "Nie mam smyczy, kagańców, chwytaków" - żali się. - "Wszystko muszę we własnym zakresie organizować. Od jakiegoś czasu staram się o potrzebną mi do przewozu zwierząt przyczepę". Pomimo braków, tylko w ciągu pięciu miesięcy 1995 roku, objęto opieką 86 psów. Inspektor z olkuskiego punktu zatrzymań nie kryje także żalu z powodu ludzkiej niefrasobliwości: "Najpierw ludzie sobie kupują pieska, a potem, jak im się znudzi, wyganiają go lub porzucają. Szczególnie jesienią porzucono dużo psów, nie wiem, może dlatego że trzeba płacić podatki?" - zastanawia się. Są jednak i tacy, którym los zwierząt leży na sercu. "Tylko w zeszłym roku 24 psy znalazły nowych właścicieli. Inspektor Pałka prosi także, by wspomniano, że np. Pani Soczówka podarowała kilka razy trochę chleba, a przetwórnia BASO od czasu do czasu daje do punktu na Sikorze kości i inne odpady pozostałe z uboju".

Trzeba też dodać, że punkt zatrzymań współpracuje z leczniczą zwierząt przy ul. Dworskiej. Weterynarze z lecznicy zmuszeni są czasami usypiać bardziej chore lub pokiereszowane w wypadkach psy i koty.

Na koniec zapytaliśmy inspektora Pałkę, który jest także strażnikiem łowieckim, czy bezpieckie psy powodują duże straty wśród zwierzyny łownej. Okazuje się, że nie tak duże jak np. kłusownicy. "Tylko w czasie jednego patrolu, w sektorze 41 i 42 (od Bogucina Dużego do Pomorzana) wykryliśmy 81 wnyków" - mówi Pałka. Jednocześnie zauważa, że jak dotąd, z naszej okolicy nikt "nie siedział" za kłusownictwo. Być może coś się w tym względzie zmieni, po wejściu w życie (17 lutego) nowego, zaostrego prawa "antyklusowniczego". Słowem - na razie "siedzą" psy...

/O/

Punkt zatrzymań dla bezdomnych zwierząt

Olkusz, ul. Sikorka 41
Pan Adam Pałka
tel. 43-47-42

Etnograficzny opis okolic Bukowna końca XIX wieku (część 5)

Zwyczaje doroczne ludu rolniczego

Koledy i przedstawienia świąteczne

Od dnia św. Szczepana rozpoczynało się chodzenie koledników, czyli dzieci śpiewających pod oknami. Śpiewały one zwykle koledy kantyczkowe w zamian za co obdarowywano je datkiem zwanym "koledą".

Równocześnie z kolednikami chodzili tzw. "Herodzi". Byli to młodzi chłopcy poprzebierani w kostiumy z kolorowego papieru i opowiadający w dialogu zdarzenia związane bezpośrednio z narodzinami Chrystusa. Zwykle było ich czterech: król Herod w papierowej koronie, dwaj marszałkowie z drewnianymi pałaszami i anioł ubrany w koszulę i papierową infule, będący jednocześnie kasjerem całej gromadki. Swoje przedstawienie odgrywali w izbie.

Oprócz Herodów chodzili także kolednicy z tzw. Kozą. Był to osadzony na kiju drewniany łeb kozi z uwiązany u spodu dzwonkiem. Chodząc na czworakach jeden z koledników trzyma ów łeb koło głowy i naśladuje w ten sposób prawdziwą kozę. Taka koza skakała po izbie, goniła i bodła obecnych, reszta zaś koledników śpiewała w tym czasie jakąś kantyczkową koledę.

W parę dni po Herodach, najczęściej w przeddzień lub w sam Nowy Rok, chodzono z szopką. Wśród lalek pokazywanych w szopce byli: krakowiak, czarownica robiąca masło, diabeł, śmierć i dziadek z woreczkiem. Śpiewano także tylko kantyczkową koledę. W czasach Ciszewskiego (druga połowa zeszłego wieku) zwyczaj ten jednak prawie już zaginał.

Po szopce, około Trzech Króli, chodzono z gwiazdą. Była ona sklejona z papieru wysmarowanego tłuszczem, a wewnątrz jej znajdowała się świeczka. Gwiazda osadzona była na kiju w ten sposób, że można nią było obracać. Kolednicy śpiewali kantyczkowe koledy obracając gwiazdą.

W jakiś czas po Nowym Roku tutejsi księża rozpoczynali objazd całej parafii zwany także koledą. Księdzu towarzyszyli organista i dwaj chłopcy. Lud troskliwie przygotowywał się na takie odwiedziny, dla księdza i organisty przygotowywano też jakiś podarek (pieniądze lub zboże). W chatkach, w których były dorastające lub dorosłe dziewczęta, prześcigały się one w tym, która pierwsza usiadzie na miejscu księdza, gdyż ta, której się udało, pierwsza pójść miała za mąż.

Nowy Rok

W tym dniu wszyscy winszowali sobie pomyślności w nowym roku. Przyjmowano też do służby dziewczęta. W dniu tym przed wschodem słońca obwiązywano drzewa owocowe słomą, którą od Wigilii do tego czasu pokryty był stół, aby miały dużo owoców. Odbywało się to w następujący sposób: wziąwszy z chałupy siekiere i przygotowane w tym celu powrośla, udawał się gospodarz do ogródka i podchodząc kolejno do każdego drzewa owocowego pytał go czy będzie rozdziło, czy nie, grożąc mu przy tym ścięciem. Uderzał przy tym lekko drzewo siekierką, nacinając koronę i drasnawszy miążgę. Powtarzał to trzykrotnie, po czym obowiązywał drzewo powroślem. Tutejszy lud przytaczał liczne przykłady na skuteczność tego zabiegu.

Krzysztof Kocjan

(ciąg dalszy w następnym numerze)

Okolice w statystyce

W wydanej pod koniec zeszłego roku "Statystyce Gmin Województwa Katowickiego", która ujrzała światło dzienne dzięki danym zebranych przez Wojewódzki Urząd Statystyczny w Katowicach, znaleźć można wiele nadzwyczaj interesujących informacji o kondycji m. in. gmin zagłębiowskich. Nim dłużej się przy owych danych statystycznych zatrzymamy, krótkie zastrzeżenie. Zaliczając Olkusz i ościenne gminy do Zagłębia, nie wnikam w historyczny sens takiego zaszeregowania. Pragnę jedynie ułatwić sobie pracę. A teraz do dzieła...

Ciekawym np. jest fakt, że z naszego regionu pochodzą dwie największe w województwie gminy miejsko-wiejskie, chodzi o Chrzanów (52 384 osoby) i Olkusz (53 015). Żeby było sprawiedliwie także najmniejsze tego typu gminy leżą w naszej okolicy, oczywiście mowa o Pilicy, w której żyją 9893 osoby i Ogrodzieńcu - analogicznie 9632. W ogóle Pilica to najmniejsze miasto w naszym województwie, gdyż liczy ono jedynie 2156 mieszkańców. Pewnie autorem publikacji wydała się jeszcze mniejsza, a właściwie zupełnie niewidoczna, ponieważ zapomnieli ją nawet uwzględnić w tabeli miast poniżej 25 tys. mieszkańców. Nic nie szkodzi zresztą, bo stawkę najmniejszych miast zamyka też zagłębiowskie miasto Ogrodzieniec (4352). Ciekawym jest, że dwie z naszych gmin, zaczynają stawkę w kategorii liczebności sołectw i miejscowości na swoim terenie. W Wolbromiu wyszcze-

gólniono 26 sołectw i aż 39 miejscowości, zaś w Pilicy analogicznie 23 i 30. Kolejne miejsca zajmują też nasi, bo trzeci jest Olkusz, a czwarte Klucze. Smutkiem napawa fakt, że w zagłębiowskich miastach przeważnie występuje ujemny przyrost naturalny. Takowy notuje m. in. Sosnowiec (przyrost naturalny na 1000 mieszkańców wyniósł tam -1,91), Zawiercie (-3,03), Ogrodzieniec (w samym mieście aż -7,65), Czeladź (-3,31), Dąbrowa Górnicza (-1,79), Sławków (-4,36). Prawdziwym rekordzistom w tym zestawieniu jest wiejska gmina Wojkowice, gdzie notuje się przyrost naturalny na poziomie -8,21! Dodatni przyrost ma m. in. Wolbrom (4,08) i Olkusz (2,43), ale zdecydowana większość zagłębiowskich miast i gmin ma jednak ujemny przyrost. Ciekawa jest tabela, w której podano informacje o "Radnych według wieku i płci".

Okazuje się, że w naszej okolicy funkcja radnego jest bardzo mało sfeminizowana. Najlepiej w tym względzie przedstawia się sytuacja w Kluczach, gdzie na 24 radnych jest aż 9 przedstawicielek płci pięknej. Dla porównania, w Radzie Miasta Katowic też jest 9 kobiet (ale też i 46 mężczyzn), nieźle w tym zestawieniu wypada Bolesław, bo w gronie 20 radnych, jest 6 kobiet. "Katastroficznie" wygląda takie zestawienie w Olkuszu, gdzie wśród 32 radnych, aż 29 to mężczyźni. Prawdziwym "rekordzistą" jednak jest tu wiejska gmina Ornontowice (obok Mikołowa), gdzie w radzie zasiada 18 mężczyzn, i nikt więcej, nie ma ani jednej kobiety. Nie wiele lepiej jest w Trzebinii i Ogrodzieńcu, gdzie - jak te rodziny - zasiadają pojedyncze panie. W minorowy nastrój wprowadziły mnie informacje o okolicznych rynku pracy. Zachodnie gminy woj. katowickiego, to obszary sporego bezrobocia. Prawie wszędzie przekracza ono 12 proc. Jeśli porówna się np. Olkusz (15,8 proc. pozostających bez pracy), z takimi Katowicami (3,4), to można wpaść w panikę. Jeśli jednak, dla porównania, weźmie się któreś z okolicznych gmin, to wskaźnik bezrobocia jest tam zbliżony do naszego. Statystyka Gmin Województwa Katowickiego nie podaje wskaźników procentowych, a tyl-

ko liczbę bezrobotnych. Oczywiście, można sobie samemu policzyć, tym niemniej trochę to dziwne. Ponieważ jak każdy dziennikarz - jestem leniwy, nie liczyłem, lecz sięgnąłem po wydany przez Urząd Statystyczny w Katowicach kwartalnik "Bezrobocie w województwie Katowickim", nr 3. Tam jednak podano tylko większe miasta, z pobliskich nam, jest tylko Chrzanów (12,6 proc). Tyle o bezrobociu.

"Statystyce Gmin" jest jeszcze wiele interesujących danych, o których warto choćby wspomnieć. Bardzo ciekawy jest np. "Współczynnik przestępstw na 100 tys. mieszkańców". Okazuje się, że Olkusz (obok Tarnowskich Gór i Piekarskich Śląskich) to oaza spokoju. W 1994 r. zarejestrowano u nas "zaledwie" 1173,9 przestępstw na 100 tys. mieszkańców, a w takich Katowicach aż 2787,3. Bardzo ciekawa jest statystyka "Zaległości w opłatach za mieszkanie w zasobach spółdzielni mieszkaniowych, zakładów pracy i komunalnych w 1994 roku". Za to zastanawiająca jest statystyka muzeów i oddziałów muzealnych, w której przy Olkuszu widnieje (nomem omen "jak byk"), że mamy u nas takowe tylko jedno!! Teraz pozostaje tylko podumać, które z czterech (a wliczając Pawilon Wystawowy - pięciu) naszych muzeów uwzględnił w owej statystyce? Pozostaje mieć nadzieję, że nowe wydanie Statystyki Gmin Województwa Katowickiego ustrzeże się tego typu "nieścisłości".

/Olgerd/

Wicemistrzyni z Jaroszewca

Grająca w GLKS "Przemysła" Klucze - Kasia Poznańska została (na przełomie stycznia i lutego br.) srebrną medalistką Mistrzostw Polski Juniorów w Szachach, w grupie do lat 10. Utalentowaną szachistkę z Jaroszewca wyprzedziła Joanna Worek z Wisły. W gronie 32 najlepszych dziewczyn z Polski, znalazła się też Dorota Czarnota z "Czarnego Konia" Bukowno, która zajęła w tych mistrzostwach VI miejsce.

Ponieważ wicemistrzostwo Polski zapewnia Kasi udział w tegorocznych mistrzostwach Europy, młodszą szachistkę czeka dalsze, staranne szkolenie i gra w licznych turniejach kontrolnych, pod kierunkiem obecnego instruktora - Władysława Gbyły, który ma nadzieję, że obok dotychczasowego, ofiarnego sponsora - ZWP "SILIKATY" S.A. w Kluczach, pojawią się inni, również z terenu Olski.

(bh)

mgr Janina Cembrzyńska ur. w 1906 roku - zm. w 1996 roku

Profesorka historii w I Liceum Ogólnokształcącym
im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olsku.

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i pracownicy I Liceum Ogólnokształcącego w Olsku, z żalem zawiadamiają, iż w dniu 2 lutego 1996 roku, w Sławkowie, zmarła mgr Janina Cembrzyńska.

Profesorka historii. Urodziła się w Sławkowie. Była absolwentką Gimnazjum Żeńskiego w Olsku. Studiowała historię na Wydziale Filologiczno - Filozoficznym Uniwersytetu Poznańskiego.

Pracowała następnie w Poznaniu i Inowrocławiu - do wybuchu II wojny światowej. Podczas okupacji prowadziła tajne nauczanie młodzieży w rodzinnym Sławkowie.

Po wojnie związała się z olskim Gimnazjum Państwowym, obecnie I Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Kazimierza Wielkiego, gdzie pracowała do emerytury.

Wychowała wiele pokoleń polskiej młodzieży, w której zakorzeniła przywiązanie do polskości i tradycji. Ceniona, darzona szacunkiem, na zawsze pozostanie w serdecznej pamięci swoich wychowanków.

Msza święta w intencji Zmarłej zostanie odprawiona 25 lutego 1996 roku w Kościele św. Andrzeja Apostoła w Olsku.

Dyrekcja i pracownicy
I Liceum Ogólnokształcącego
wraz z absolwentami szkoły.

Ginący Nocek

dokończenie ze str. 5.

Wampiry nie u nas

Zarzut "wampiryzmu" można ewentualnie nietoperzom wytknąć, ale nie naszym, krajowym, lecz ich kuzynom z Ameryki Południowej (które i tak żywią się krwią głównie parzystokopytnych). Podsumowując wątek - nazwijmy go "zabobonny" - trzeba pamiętać, że z winy tych i innych przesądów, latające ssaki były tępione bezpardonowo przez całe stulecia. Wszystko to jednak była przystawowa betka, w porównaniu z tym, co spotkało te zwierzęta w naszym stuleciu.

Zatrucie środowiska, wyrąb lasów - zwłaszcza starych dziuplastych drzew, chemizacja rolnictwa, nadmierna penetracja jaskiń, wszystko to razem plus nie wymienione przeze mnie plagi cywilizacji zdziesiątkowały liczne niegdyś kolonie nietoperzy. Także na naszych terenach, które są wręcz wymarzone dla tych ssaków, ich populacja stale się kurczy. Dużym nieszczęściem są zwłaszcza ci z turystów i grotolazów, którzy nie szanują - zwłaszcza zimą - wiszących u stropów jaskiń kolonii nietoperzy. Wedle naukowców, gdy zimą spłoszymy nietoperza, a co się z tym wiąże wyrwie my go ze stanu hibernacji (metabolizm zwierzęcia jest wówczas ograniczony do minimum, serca pracuje w tempie kilkunastu uderzeń na minutę), traci on tyle energii, że jeśli nagle przebudzenie powtórzy się kilka razy, może już tenże ssak nie dożyć wiosny.

W szczegółach o nocku

A teraz przejdźmy do opisu naszych (czyt. jurajskich) nietoperzy. Łącznie na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej występuje 12 gatunków tych interesujących ssaków (w całym kraju 21). Dziś słów kilka o nocku orzęsionym (rodzina mroczkowatych - Vespertilionidae). Jego łacińska nazwa to *Myotis emarginatus*. Wedle fachowców należy on do grupy bodaj najbardziej zagrożonych wyginieciem europejskich nietoperzy. Warto tu zaznaczyć, że po raz pierwszy zaobserwowano go w Polsce zimą 1950 r. - i to niedaleko Olski, bo w Jaskini Raclawickiej (J. Zinkow podaje, że pierwszej obserwacji tego gatunku dokonano w Jaskini Koralowej). Widać więc znalazł tam dobre warunki do spędzenia tego trudnego okresu, jakim dla wszystkich nietoperzy jest zima. A trzeba przyznać, że zimą lubi on dość ciepłe pomieszczenia o temperaturze od 5 do 9 stopni C. Ogólnie nocek orzęsiony jest średnich rozmiarów, jego ciało osiąga do 5 cm długości, wazy ok. 6-9 g, jego przedramię ma ok. 40 mm długości, rozpiętość skrzydeł to 22-24 cm. Sama nazwa zwierzęcia pochodzi od rzadkich, cienkich włosków, które porastają brzozy jego błony ogonowej. Całość ciała jest ubarwiona brązowo (różne odcienie), tylko w części brzusznej wpada w odcienie szarości. Jak wszystkie polskie nietoperze, *Myotis emarginatus* jest owadożerny. W swym przeciętnie 3-4 letnim życiu zjada na pewno masę szkodliwych insektów, w tym i komarów (kolonia 500 osobników jego kuzyna nocka rudego potrafi w ciągu jednego lata zjeść ok. 2 ton tych uciążliwych owadów), i choćby za to należy mu się odrobina szacunku, czyli ochrony.

/Olgerd/

Wykorzystano m.in.: W. Bogdanowicz, Z. Urbańczyk, R. Dzwonkowski - "Ssaki chronione w Polsce - Nietoperze" W-wa 1989, J. Zinkow - "Zespół Jurajskich Parków Krajobrazowych" W-wa 1990, M. Rożek - "Diabeł w kulturze polskiej" W-wa - Kraków 1993.

KOMUNIKAT EKOLOGICZNY

W stacji monitoringu zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego na Osiedlu Młodych w Olsku w okresie od 8.02. do 18.02.1996r. zaobserwowano następujące dobowe stężenia zanieczyszczeń powietrza:

1. Pył zawieszony

max=119 ug/m³ (wart. dopuszczalnej 99,2%)
min=16 ug/m³ (13,3% wart. dopuszczalnej)

2. Dwutlenek siarki

max=44 ug/m³ (22% wart. dopuszczalnej)
min=32 ug/m³ (16% wart. dopuszczalnej)

3. Tlenek węgla

max=1630 ug/m³ (wart. dopuszczalna przekroczona o 63%)
min=520 ug/m³ (52% wart. dopuszczalnej)

4. Dwutlenek azotu

max=43 ug/m³ (29% wart. dopuszczalnej)
min=9 ug/m³ (6% wart. dopuszczalnej)

5. Ozon

max=29 ug/m³ (97% wart. dopuszczalnej)
min=11 ug/m³ (37% wart. dopuszczalnej)



- ⇒ 13.02. około 7.30 w Kluczach, w autobusie PKM-u, pobito 21-letniego mężczyznę. W chwilę potem, sprawcy zostali zatrzymani przez policjantów z Klucza.
- ⇒ Tego samego dnia, w Wolbromiu, ok. 15.30, na ul. 1 Maja, kierujący samochodem marki Porsche wpadł w poślizg i uderzył w słup oświetleniowy, który się złamał i przewrócił. Kierowcę, który, jak się okazało, był pod wpływem alkoholu, przewieziono z ogólnymi obrażeniami ciała do szpitala.
- ⇒ 14.02. zgłoszono włamanie do nie zamieszkanego domu w Załężu (gm. Wolbrom). Nieznani sprawcy, po wybiciu szyby włamali się i skradli armaturę łazienkową na sumę 1600 zł.
- ⇒ 16.02. około 18.50 autobus należący do PKS Miechów potrafił na trasie E-40 mężczyznę, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.
- ⇒ W nocy z 17/18.02. nieznani sprawcy, po wybiciu szyby, wkradli się do restauracji "Campari", skąd ukradli 3 butelki wódki, kilka paczek papierosów, płyty kompaktowe oraz pieniądze - straty szacowane są na 1200 zł.

Underground w Olkuszu

W niedzielne popołudnie, 18 lutego, w pubie "Czarny Piotrus" odbył się kolejny koncert. Niestety z zapowiadanych czterech zespołów wystąpiły tylko dwa: WARED z Klucz oraz LOS ESCOGIDOS z Rzeszowa. Pod postacią niespodzianki wystąpiła olkuska kapela ODWET. Jako pierwszy zagrał kluczowski WARED, prezentujący muzykę crust-grind punk. Po nim była tzw. niespodzianka, czyli ODWET. Na koniec pojawiła się gwiazda, czyli LOS ESCOGIDOS. Ich występ składał się z dwóch części: pierwszą był normalny elektryczny koncert, w czasie drugiej zespół przedstawił bardzo interesujący program akustyczny na skrzypce i gitarę. Po tzw. części oficjalnej odbyła się wspaniała impreza, w czasie której przygrywali muzycy z WARED oraz ODWETU. Poniżej krótki wywiad z EDO, wokalistą LOS ESCOGIDOS.

P.O. - Na początek, tradycyjnie, krótko o zespole...

EDO - Kapela powstała w 1993 r., pomiędzy Rzeszowem i Łańcutem. Ja z KLEO graliśmy wcześniej i szukaliśmy sekcji rytmicznej. Dlatego dołączył do nas Żeman.

P.O. - Jak wyglądają Wasze dokonania fonograficzne?

EDO - Nagraliśmy jedną taśmę pt. "Zagadki istnienia", którą wydaliśmy własnym sumptem.

P.O. - Z tego co wiem, jesteście zaprzyjaźnieni z grającymi u nas swo- go czasu zespołem KREMLOWSKIE KURANTY...

EDO - Tak, znamy się z KREMLOWSKIMI KURANTAMI. Często gramy wspólne koncerty.

P.O. - Jak byś określił muzykę, którą wykonuje LOS ESCOGIDOS?

EDO - Są to odrealnione teksty oraz muzyka z pogranicza ciszy i hałasu.

P.O. - Na koniec wrażeń przed koncertem?

EDO - Zaczyna być ciekawie, bardzo fajni ludzie.

/Przesłuchał Grzegorz Trepka/



Zespół WARED w akcji

UWAGA!! Następny koncert odbędzie się 17 marca.

Lista najlepiej sprzedających się płyt w sklepie muzycznym "Cartel".

Rock:

1. MINISTRY - "Filth Pig"
2. NO MEANS NO - "The World Hood of..."
3. EMPEROR - "In The Night Side Eclipse"
4. PSY WOJNY - "Heretyk"
5. CHUMBAWAMBA - "Shhh"

Pop:

1. FUN FACTORY - "Fan - Tastic"
2. STACHURSKY - "1996"
3. SONIC DREAM - "Collective"
4. R. CHOJNACKI - "Sax and Sex"
5. SHAZZA - "Egipskie Noce"

SPORT

PIŁKA SIATKOWA

MKS "Hilcus" - AZS "Katowice" 3:2 (11, 8, -8, -10, 13)

Było to jedno z najlepszych spotkań, jakie rozegrali siatkarze MKS-u. Spotkanie było bardzo emocjonujące, gdyż lider rozgrywek liczył na zwycięstwo, a olkuszanie grali wyśmienicie. Każdy set był zacięty i gdy MKS prowadził 2:0 to i tak jeszcze nie był pewny wygranej, co potwierdziły kolejne sety. Dopiero piąty super zacięty i emocjonujący rozstrzygnął. Cały mecz trwał ponad dwie godziny, a najlepszym zawodnikiem był Tadeusz Czarnecki. Skład MKS-u: T. Zub, A. Grabowski, W. Olek, T. Jurczyk, Ł. Kowalczyk, M. Stefaniak, J. Kocjan.

KS "Rafako" Racibórz - MKS "Hilcus" 3:0

KS "Górnik" Radlin - MKS "Hilcus" 3:1

Zespoły "Rafako" i "Górnika" to zespoły czołówki realnie myślące o awansie do II Ligi, stąd nie zwykły oddawać łatwo punktów u siebie. Pomimo iż siatkarze MKS-u grali dobrze, to ponieśli dwie porażki. W obu meczach grał zespół w składzie: T. Czarnecki, T. Zub, M. Stefaniak, Ł. Kowalczyk, W. Olek, A. Grabowski, J. Kita, J. Kocjan. Trener - Piotr Głąbek.

LEKKOATLETYKA

Zabrze. Wyniki kolejnego halowego mitingu.

Grzegorz Starosta - 60 metrów - 7,49 sekund /"Kłos"/

Edyta Zagala - 60 metrów - 8,70 sekund /"Kłos"/

Krzysztof Piwowarczyk - 60 metrów - 7,57 sekund i na 200 metrów - 24,50 sekund /MKS "Hilcus"/

Agnieszka Fulbiszewska - 600 metrów - 1:45,17 sekund /MKS "Hilcus"/

Spała. W Halowych Mistrzostwach Polski Juniorów startowała zawodniczka MKS "Hilcus" Agnieszka Fulbiszewska. W biegu na 600 metrów uzyskała czas 1:42,92 sekund.

SPORT SZKOLNY

Zawiercie. Zwycięzcy zawodów rejonowych, uczennice Szkoły Podstawowej nr 2 walczyły o awans do półfinału wojewódzkiego w piłce koszykowej. Po emocjonujących meczach zajęły III miejsce i niestety nie awansowały dalej. Opiekunem był nauczyciel, Krzysztof Borawski. Do najlepszych zawodniczek należały: Katarzyna Dudek, Alicja Szawara, Agnieszka Karcz.

TABELA WYNIKÓW LIGI MIĘDZYWOJEWÓDZKIEJ

1. AZS Katowice	24	44	64:27
2. HKS Ruch Zdzeszowice	23	42	62:25
3. KS Rafako Racibórz	25	42	60:36
4. TS Hejnał Kęty	23	40	57:30
5. AZS Gliwice	24	40	58:32
6. KS Mostostal Kędzierzyn	23	39	57:33
7. KS Górnik Radlin	25	39	55:37
8. AZS Częstochowa II	24	38	47:39
9. MKS Hilcus Olkusz	24	36	46:46
10. RKA Raków II	22	33	44:41
Częstochowa			
11. KS Beskid Skoczów	23	31	35:51
12. AZS Opole	22	29	30:51
13. BBTŚ Włókniarz Bielsko-B	21	28	29:49
14. KKS Kluczbork	22	26	22:57
15. MUKS Gimnasion Pajęczno	22	23	6:63
16. AZS Bielsko-B	21	22	16:61

Przeгляд

Wydawca: Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olkusz.

Redaguje zespół w składzie: Olgerd Dziechciarz, Izabela Kasprzyk, Robert Paś, Jacek Sypień.

Stali współpracownicy: Bolesław Huras, Lizawieta Jagieniak, Janusz Mentlewicz. Rysunki: Dariusz Kluczewski.

Korekta: Regina Burdziakowska - Maj. Redaktor naczelny: Krzysztof Miszczyk.

Adres redakcji: 32-300 Olkusz, Rynek 1, pok. 317, tel. /0-35/43-03-41.

Skład komputerowy - własny, druk - własny. Ceny reklam: ogłoszenie ramkowe - 70 groszy/cm², ogłoszenie drobne - 10 groszy/słowo.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian tytułów i nie zwraca nie zamówionych materiałów.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.